

W ujęciu historycznym sztuka abstrakcyjna należy do wielkich odkryć dwudziestego wieku. Uwolniona od koncepcji mimesis, od zjawiskowości i przypadkowości świata postrzeganego zmysłami, otworzyła drogę do wielorakich poszukiwań – niejednokrotnie odmiennych w swych celach i założeniach. Jej przebiegający w różnych kierunkach rozwój zaowocował z jednej strony pojawieniem się nowych rozwiązań formalnych, z drugiej zaś próbami zbliżenia do wymiaru duchowego, który zaczął przejawiać się w malarstwie w niespotykany dotąd sposób.

Samo zainteresowanie światłem w obrębie sztuki nieprzedstawiającej również wiąże się z niejednorodnymi tendencjami. Artyści eksplorowali – i nadal eksplorują – światło w jego aspekcie naturalnym, fizycznym, poznawanym przez współczesną naukę, czyniąc zeń element badania i kształtowania formy czy przestrzeni, odkrywania nieznanymi zależnościami i oddziaływaniami jego zmiennej natury zarówno w obrębie dzieła plastycznego, jak i w percepcji odbiorcy. Drugi nurt artystycznych eksploracji skłania się ku odkrywaniu i uobecnianiu metafizycznych sensów związanych ze światłem i jego symboliką. Nastawienie to pokrewne jest koncepcjom teologicznym, a nawet mistycznym. Odbywające się w Polsce od kilkudziesięciu lat wystawy (na przykład plener „Geometria i światło” w roku 1991, wystawa „Malarstwo abstrakcyjne – światło” pokazywana w latach 2002-2004<sup>3</sup>, czy coroczne plenery w Okunince, Orońsku, a obecnie w Radziejowicach, których kuratorką jest wybitna propagatorka sztuki geometrycznej Bożena Kowalska) zaświadczają, że temat światła, rozumiany na różne, zindywidualizowane sposoby, stale pozostaje w spektrum zainteresowania poszczególnych twórców. Osobne studium poświęcone omówieniu rozmaitych ujęć tego problemu w sztuce abstrakcyjnej nurtu geometrycznego zaproponowała Paulina Sztabińska<sup>4</sup>.

W artykule tym, jak już wspomniałam, interesować mnie będą obrazy, w których pojmowanie światła związane jest z wymiarem sacrum, a ich autorzy odwołują się do tradycji religijnych, duchowych czy filozoficznych. Zagadnienie to przedstawię – nie wyczerpując oczywiście jego bogactwa – na przykładach wybranych cykli prac autorstwa czterech uznanych malarzy abstrakcjonistów: Adama Brinckena, Stefana Gierowskiego, Tadeusza Gustawa Wiktora i Władysława Podrazika<sup>5</sup>, z których każdy inaczej realizuje metafizykę światła w swoim dziele.

<sup>3</sup> Zob. *Malarstwo abstrakcyjne – światło* [katalog wystawy], red. A. Węglowski, Galeria sztuki współczesnej El w Elblągu–Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Olsztynie, Olsztyn 2002.

<sup>4</sup> Zob. P. S z t a b i Ń s k a, *Geometria a natura*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010, s. 90-112 (rozdz. „Problem światła”).

<sup>5</sup> Autorka dziękuje Adamowi Brinckenowi, Tedeuszowi Gustawowi Wiktorowi i Władysławowi Podrazikowi za wyrażenie zgody na publikację reprodukcji ich prac oraz udostępnienie materiału ilustracyjnego.

## ŚWIATŁO I LOGOS

Cykl *Genesis* (il. 1) od roku 2000 tworzony przez krakowskiego artystę Adama Brinckena<sup>6</sup>, przeznaczony jest do kościoła Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Wejherowie i w zamierzeniu ma obejmować czterdzieści dwie prace<sup>7</sup>. Dzieło to przybrało postać wielkoformatowych obiektów-obrazów, w których można dopatrzeć się ekspresji informelu, języka abstrakcji aluzyjnej, malarstwa materii i oddziaływania realizowanych przez jego twórcę witraży<sup>8</sup>.

Inspiracją dla autora analizowanych prac stała się biblijna historia stworzenia zawarta w starotestamentowej Księdze Rodzaju. Według tego opisu światło zostało powołane do istnienia na samym początku: „Bóg rzekł: «Niech stanie się światłość». I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą” (Rdz 1,3-5). W kolejnych dniach stworzenia powstały wody, niebo, ziemia, rośliny, gwiazdy, istoty żywe różnych gatunków, wśród nich ptaki i ryby oraz inne zwierzęta – i wreszcie człowiek. Dokonana przez współczesnego twórcę interpretacja biblijnej kosmologii ujęta została w cykl obrazów niefiguratywnych w taki sposób, że poszczególnym wątkom odpowiada po kilka prac. Środkami wyrazu stały się tu forma, ekspresja i kolor. Masywne płótna o wyrazistej, grubej fakturze zostały spreparowane, pozszywane i usztywnione przez samego artystę. Mimo swojej fizycznej ciężkości zdają się jednak lekkie, świetliste, niekiedy wręcz ażurowe. Odbywa się w nich bowiem niemal alchemiczna wymiana światła i koloru. Światło, które za pośrednictwem pasków złota, szlagmetalów czy bieli albo żółci, penetruje bogatą strukturę tworzoną przez akryl i olej, a dodatkowo także piasek i kawałki płótna. Powstaje w ten sposób rodzaj dynamicznej przestrzeni. Diagonalne linie przeplatają się, two-

<sup>6</sup> Adam Brincken, urodzony w 1951 roku. Artysta malarz, rysownik, twórca witraży i polichromii w przestrzeniach sakralnych, obiektów, scenografii, kurator, a także autor aranżacji wystaw. Związany z krakowską Akademią Sztuk Pięknych, gdzie ukończył studia na Wydziale Malarstwa, a obecnie prowadzi Pracownię Wiedzy o Działaniach i Strukturach Wizualnych oraz wszechstronną działalność pedagogiczną. Wykłada również na Uniwersytecie Papieskim im. Jana Pawła II w Krakowie. W latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku współtworzył ruch kultury niezależnej. Swoje dzieła prezentował na licznych wystawach w Polsce i za granicą.

<sup>7</sup> Por. M. M a j o r, *Szczelina. Wystawa retrospektywna Adama Brinckena*, w: *Adam Brincken. Wystawa retrospektywna 1975-2015*, Grupa Tomami, Kraków 2016, s. 11.

<sup>8</sup> Witraże komponuje artysta we współpracy z żoną Dorotą Ćwieluch-Brincken i córką Martą Brincken-Czech. Najpełniejsze, całościowe omówienie twórczości Adama Brinckena znajduje się w dwutomowej publikacji przygotowanej z okazji retrospektywy artysty w roku 2016 (zob. t. 1, *Adam Brincken. Wystawa retrospektywna 1975-2015*; t. 2, *Adam Brincken. Tajemnica i forma*, Grupa Tomami, Kraków 2016).

rząc nawarstwienia. Jasność wypiera ciemność, spotyka się z partiami żywych kolorów w wyłaniającej się z mroku chaosu formie.

W kontekście omawianego dzieła plastycznego można odwołać się do odległej w czasie metafizyki światła, reprezentowanej przez średniowiecznego teologa i filozofa Roberta Grosseteste. Autor traktatu *O świetle, czyli o pochodzeniu form* łączył koncepcje neoplatońskie z obserwacjami empirycznymi i nowymi wątkami filozoficznymi. I chociaż w pracach Brinckena nie odnajdziemy odwołań do emanacjonizmu, który obecny jest w poglądach angielskiego myśliciela, to niektóre wątki dzieł tych autorów zdają się ciekawie korespondować. Jak pisze Paulina Tendera, „Grosseteste wyraża przekonanie, że Bóg stworzył najpierw materię pierwszą, której formą było światło. Dzięki swej naturze światło rozeszło się w przestrzeni, wytyczając tym sposobem granice wszechświata, który wypełniony jest światłem boskim (lux). [...] W filozofii Grosseteste’a światło posiada naturalną własność samopomnażania się, które odbywa się na zasadach geometrycznych (po liniach i kątach) oraz zasadach optyki, będącej podstawową dziedziną wiedzy przyrodniczo-fizycznej. [...] w każdy proces twórczy włączone jest światło, począwszy od istot duchowych, skończywszy na materialnych. Światło jest duchowością i jest materialnością”.

Światło Brinckena to światło dynamiczne, przenikające i kreujące – niczym życiodajne Słowo, które rozbudza materię. Światło obecne jest na każdym etapie procesu twórczego, artysta umieszcza jego pierwiastki we wszystkich dziełach cyklu. Odwołując się natomiast do symboliki złota, tradycyjnie łączonej z wymiarem duchowym (doskonale zaadaptowanej na przykład w sztuce bizantyńskiej), używa go jednak inaczej, w niepowtarzalny, ekspresyjny sposób. Złoto i wprowadzane przez nie światło zdają się tu pełnić rolę aktywną, mniej zaś kojarzą się z wiecznym blaskiem boskości, tak uderzającym w dawnej sztuce. Dynamika światła w cyklu *Genesis* dodatkowo pobudzana jest przez ruch widza – pod jego wpływem rodzi się wrażenie swoistego stawania się tych dzieł na naszych oczach.